



# Kapitalizm kognitywny a modele regulacji relacji plac: czego nauczyl nas francuski ruch przeciwko umowom o pierwszą pracę I.

Carlo Vercellone

## ► To cite this version:

Carlo Vercellone. Kapitalizm kognitywny a modele regulacji relacji plac: czego nauczyl nas francuski ruch przeciwko umowom o pierwszą pracę I.. Samoorganizacja i opór w fabrykach wiedzy, Pod redakcją Jana Sowy i Krystiana Szadkowskiego, pp.166-178, 2011. halshs-00746134

**HAL Id: halshs-00746134**

**<https://shs.hal.science/halshs-00746134>**

Submitted on 5 Nov 2012

**HAL** is a multi-disciplinary open access archive for the deposit and dissemination of scientific research documents, whether they are published or not. The documents may come from teaching and research institutions in France or abroad, or from public or private research centers.

L'archive ouverte pluridisciplinaire **HAL**, est destinée au dépôt et à la diffusion de documents scientifiques de niveau recherche, publiés ou non, émanant des établissements d'enseignement et de recherche français ou étrangers, des laboratoires publics ou privés.

## **Carlo Vercellone - Kapitalizm kognitywny a modele regulacji relacji płac: czego nauczył nas francuski ruch przeciwko umowom o pierwszą pracę (anty-CPE)**

### **I. Kapitalizm kognitywny, wiedza, elastyczność.**

Mobilizacja młodego francuskiego prekariatu i studentów, która miała miejsce wiosną 2006 roku<sup>1</sup>, była odbiciem sprzeczności związanych z początkiem nowej historycznej fazy kapitalizmu. Fazę tę charakteryzuje ponowny wzrost znaczenia kognitywnego wymiaru pracy oraz ukształtowanie się rozproszonej intelektualności. Stawką tych protestów była zmiana relacji między kapitałem a pracą. Chociaż nie mniej istotna, to całkowicie odwrotna do tej, którą w latach trzydziestych przewidział Antonio Gramsci w „Amerykanizmie i fordyzmie”<sup>2</sup>. Należy pamiętać, że w okresie powojennym wzrost gospodarki fordystycznej wyrażał logikę rozwoju kapitalizmu przemysłowego opartą na trzech zasadniczych tendencjach: społecznej polaryzacji wiedzy, oddzielenia pracy intelektualnej od pracy manualnej oraz procesu ucieleśniania wiedzy w kapitale stałym.

Wraz z kryzysem fordyzmu zasadność tych tendencji stała pod znakiem zapytania, a my aktywnie doświadczyliśmy procesu powstawania nowej, postindustrialnej konfiguracji kapitalizmu: kapitalizmu kognitywnego. Pojęcie to odnosimy do systemu akumulacji, w którym produktywna wartość profesjonalnej i naukowej pracy nabiera dominującego charakteru, a kluczową kwestią w pomnażaniu wartości kapitału jest kontrola i przekształcanie wiedzy w fikcyjne dobra.

W przeciwieństwie do koncepcji rewolucji informacyjnej, powyższa perspektywa nie jest oparta na technologicznym determinizmie, zgodnie z którym technologie informatyczne i komunikacyjne pełnią rolę podstawowego czynnika w przejściu do nowej organizacji podziału pracy i stosunków społecznych. Koncepcja ta ignoruje istotny element: ICT mogą poprawnie funkcjonować jedynie dzięki żywej pracy zdolnej je uruchomić – ponieważ to wiedza kontroluje przetwarzanie danych, informacja pozostaje zaledwie jałowym zasobem, tak samo jak kapitał bez pracy.

Początkiem formowania się kapitalizmu kognitywnego był zasadniczo proces rozprzestrzeniania się wiedzy generowany przez rozwój masowego szkolnictwa i podwyższenie się średniego poziomu wykształcenia.

Wiedza jest w coraz większym stopniu współdzielona kolektywnie. To jest właśnie ta intelektualna właściwość siły roboczej, która zapewniła żywej wiedzy nowy prymat, prowadząc tym samym do zrywania z kapitalizmem przemysłowym. W przeciwieństwie do wiedzy ucieleśnianej w kapitale stałym i opartej na metodach zarządzania sposobem organizacji firm, współdzielona wiedza jest organizowana przez pracujących.

Na rozmiar, jaki osiągnęła owa transformacja społecznego sposobu organizacji pracy wyraźnie wskazują dwie tendencje.

Pierwsza dotyczy dynamiki charakteryzującej współdzielenie kapitału niematerialnego [*intangible capital*] (prace badawczo-rozwojowe, edukacja, zdrowie), zasadniczo ucieleśnionego w ludziach, który to proces wyprzedza podział magazynowanego kapitału materialnego i staje się głównym czynnikiem wzrostu. Zmiana ta sygnalizuje, że warunki formowania się i reprodukcji siły roboczej są obecnie same w sobie bezpośrednio produktywne. Głównym źródłem „bogactwa narodów” jest w coraz większym stopniu

produktywna kooperacja stojąca w opozycji do sposobu organizacji firm. Wynika z tego również, że nie można już rozpatrywać tworzenia się siły roboczej (która ponoć wciąż się kształci) w starej optyce fordystycznej, w której student widziany jest jako nieaktywny aktor wykonujący nieproduktywną działalność niezasługującą na wynagrodzenie. Rozważania te są istotne z innego jeszcze powodu: postacie studenta oraz opłacanego robotnika (w szczególności biednego robotnika) w coraz większym stopniu zlewają się w jedną. Ma to często przewrotne skutki w odniesieniu do regulacji rynku pracy oraz procesu kumulacji, przekazu i produkcji wiedzy.

Druga tendencja, w odniesieniu do pewnych obszarów działalności produkcyjnych, dotyczy przejścia od taylorowskiego do kognitywnego podziału pracy. W ramach tego ostatniego efektywność zależy od wiedzy i wszechstronności siły roboczej zdolnej do zmaksymalizowania wydajności treningu, innowacji i adaptacji oraz przekształcenia ich w dynamikę nieustannej zmiany.

W tym kontekście można zrozumieć, dlaczego kategoria elastyczności, wraz z wiedzą, stała się kluczowym terminem umożliwiającym charakterystykę procesów transformacji prowadzących do regulacji relacji płac. Elastyczność jest jednak skrajnie ambiwalentnym pojęciem i może być rozumiane w bardzo różnie, przynajmniej na dwa przeciwstawne sposoby.

Z jednej strony pojęcie to może się odnosić do polityki wspierającej trening siły roboczej, która bierze pod uwagę wzrastające poziomy wykształcenia i uprzywilejowuje zdolności adaptacyjności, mobilności, kreatywności i umiejętności reagowania na nieprzewidziane zdarzenia.

Z drugiej jednak strony, z punktu widzenia neoliberalizmu pojęcie to wskazuje na potrzebę kwestionowania „sztywności” rynku pracy, która zapobiega dostosowywaniu się płac i poziomu zatrudnienia do ekonomicznych fluktuacji. Kategoria elastyczności funkcjonuje tutaj jako synonim polityki uogólnionej prekaryzacji siły roboczej. Ten drugi rodzaj elastyczności jest zatem zasadniczo różny od pierwszego. Może on prowadzić do katastroficznych skutków dla organizowania wiedzy. Jej produkcja wymaga w rzeczywistości zabezpieczonego dochodu oraz możliwości planowania na wiele lat do przodu. W takich bowiem warunkach pracownicy byliby w stanie inwestować w ciągły trening.

W zależności od tego, czy będziemy faworyzować pierwszy lub drugi sens pojęcia elastyczności, skutki tego dla regulacji relacji płac w kapitalizmie kognitywnym będą znacząco różne.

Drugi sens, przyjmowany za podstawowy w krajach anglosaskich i na gruncie neoliberalizmu, inspirował także znacząco rozwój strategii lizbońskiej w Europie. Polega on na ścisłym połączeniu hiper-technologicznego i naukowego projektu gospodarki opartej na wiedzy oraz polityki ekonomicznej nakierowanej na prywatyzację dóbr wspólnych [*the commons*] oraz powstanie gospodarki opartej na rencie. W tym sposobie regulacji, powrót do renty w jej różnych postaciach (finansowej, gruntowej, wynikającej z własności patentowej itd.) ma miejsce w takim samym stopniu w dystrybucji przychodów, co w metodach przechwyty wartości wytworzonej przez pracę. Prowadzi to do sztucznej segmentacji rozproszonej intelektualności i dualistycznej konfiguracji rynku pracy.

W ramach tej konfiguracji w pierwszym segmencie następuje koncentracja arystokracji wyspecjalizowanej pracy intelektualnej wykonywanej w ramach najbardziej dochodowych rodzajów działalności, które często pasożytniczo żerują na gospodarce wiedzy. Zaliczają się do nich usługi finansowe realizowane na potrzeby przedsiębiorstw, działalność badawcza nakierowana na uzyskanie patentów, doradztwo prawne wyspecjalizowane w obronie prawa własności intelektualnej itd. Ten sektor pracy kognitariatu (który można by scharakteryzować jako składającego się z funkcjonariuszy kapitalistycznej renty) otrzymuje wysokie pensje, a jego kompetencje cieszą się pełnym uznaniem. Wynagrodzenie dla tych pracowników łączy się coraz częściej z udziałem w dywidendach z kapitału finansowego, a zainteresowani mogą korzystać z form opieki oferowanych przez system funduszy emerytalnych oraz prywatnego ubezpieczenia zdrowotnego.

Jeśli natomiast chodzi o drugi segment, to składa się on z siły roboczej, której kwalifikacje nie cieszą się uznaniem. Robotników należących do tej kategorii dotyka zatem fenomen *déclassement*, czyli dewaloryzacji warunków ich wynagrodzenia i zatrudnienia w porównaniu z kompetencjami, które, wykonując specjalistyczne zadania, zaprzęgają w danym momencie do pracy. Segment ten musi nie tylko sprawiać, że neo-taylorizm działa w obrębie tradycyjnego sektora pracy oraz w nowych zestandaryzowanych usługach, ale także (i przede wszystkim) musi zajmować najbardziej prekarne miejsca pracy w ramach nowego kognitywnego podziału pracy<sup>3</sup>.

Drugi sposób regulacji właściwy jest pod pewnymi względami modelowi skandynawskiemu czy socjaldemokratycznemu, zwłaszcza w wersji szwedzkiej. Funkcjonował na zasadzie połączenia wysokiego poziomu opieki socjalnej, wysokiego poziomu treningu zapewnianego populacji oraz promowania kolektywnego wymiaru gospodarki opartej na wiedzy. W modelu tym, z racji dużo bardziej egalitarnego charakteru dystrybucji dochodów oraz relacji między płacami, struktura rynku pracy nie ukazuje jednak wyraźnego dualizmu charakterystycznego dla modelu anglosaskiego. W szczególności dotyczy to prekarnych miejsc pracy oraz rynku usług, które odgrywają tu mniej istotną rolę. Pierwszeństwo zostaje dane rozwojowi kolektywnych usług o niekomercyjnym charakterze i wysokiej jakości, które budują sektory napędzające całą gospodarkę i zapewniają zatrudnienie w obszarze badań i rozwoju. Zauważmy jednak, że rozłam między tymi dwoma modelami regulacji, który ma wiele wspólnego z typologią systemów opieki społecznej utworzoną przez Espinga-Andersena, jest już dzisiaj w coraz większym stopniu wyczerpany. W Europie da się wszędzie dostrzec powszechną tendencję do „ponownego urynkawiania” [„remarketization”], systemów opieki społecznej oraz instalacji tzw. polityki „workfare”; jest to spowodowane siłą nacisku wywieranego przez środowiska finansowe.

## II. Finanse na rozdrożach

We Francji tworzenie się rozproszonej intelektualności oraz geneza kapitalizmu kognitywnego posiadają swoje pierwotne źródło w impulsie wywołanym przez konflikty, które doprowadziły do kryzysu fordyzmu oraz umożliwiły rozwój potężnego systemu bezpieczeństwa społecznego. Zaczynając jednak od lat osiemdziesiątych, neoliberalna odmiana polityki ekonomicznej doprowadziła we Francji do stopniowego przyjmowania anglosaskiego modelu regulacji relacji płac. Instalacja tego modelu regulacji pociągnęła za sobą rozmnożenie się prekarnych form pracy (umowy na czas określony, okresy przejściowe,

staże, zatrudnianie subsydiowane, wymuszanie zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu itd.) oraz zerwanie z typowym dla fordyzmu pełnym i stabilnym zatrudnieniem.

Jeśli umowa o pracę na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu (DCI) pozostaje wciąż standardem dla większości francuskich pracowników, to różne formy prekarynych i tymczasowych umów obejmują już do 20% wszystkich umów o pracę i ponad 70% nowych miejsc pracy. Ten proces prekaryzacji skupił się w większej części na dwóch kluczowych kategoriach rozproszonej intelektualności: kobietach i ludziach młodych (głównie absolwentach uczelni wyższych). Prekarność jako norma stosunków pracy nie dotyczy w rzeczywistości jedynie pracowników fabrycznych i tych z niższymi kwalifikacjami. Rozpowszechniona jest ona także w najsilniejszych sektorach wiedzy, takich jak nauczanie i prowadzenie badań, w których procent młodego prekariatu jest jednym z najwyższych. Co więcej, wzrastająca liczba młodych studentów lub świeżych absolwentów zmuszona jest prowadzić kursy treningowe za żadne lub śmiesznie niskie wynagrodzenie, podczas gdy wykonywana przez nich praca zbliżona jest w swoim charakterze do tej wykonywanej przez pracowników ze stałym zatrudnieniem.

Ogólnie rzecz biorąc wydaje się, że w nowym kapitalizmie wiedzy typowy dla przemysłu proces dewaloryzacji siły roboczej i pozbawiania jej kwalifikacji został zastąpiony przez proces deklasacji [*declassément*], który w przeważający sposób przebiega na drodze prekaryzacji. Łączność trzech wymiarów kwalifikacji uznawanych przez badania statystyczne (indywidualny, płaca oraz zatrudnienie) zostaje tym samym w coraz większym stopniu zerwana przez strategię celującą w zatrudnianiu nisko opłacanych absolwentów. Strategia ta polega na zaniżaniu ocenianych ich kwalifikacji i kompetencji.

By dopełnić tego obrazu prekaryzacji młodych ludzi i pracowników intelektualnych, nie wolno zapominać, że większość studentów, by opłacić swoje studia, zmuszona jest pracować, a w 20% przypadków działalność zarobkowa, rozłożona równo w okresie całego roku, zabiera połowę ich czasu. Tę kwestię pracy zarobkowej podkreśla jeszcze fakt, że młodzi ludzie poniżej 25 roku życia oraz studenci nie mogą korzystać z *Revenu minimum d'insertion*<sup>4</sup> (RMI). Ten dyskryminujący próg zapewnia olbrzymią rezerwę pracowników tymczasowych w sektorze usług przemysłowych (słynne McJobs), co równa się wyzyskowi znaczącej ilości studenckiej siły roboczej. Pozycja studenta zlewa się w coraz większym stopniu z pozycją pracującej biedoty, a wielu młodych ludzi popada w sytuację, w której nie są w stanie zdać egzaminów. Ten proces prekaryzacji oraz zubażania pogarszają jeszcze dwa inne czynniki) spekulacje nieruchomościami prowadzą do takiego stanu rzeczy, w którym koszty mieszkania dla osób nieposiadających go na własność stanowią główny wydatek w gospodarstwie domowym. Mamy tu do czynienia, wraz z procesem deklasacji i prekaryzacji, z kluczowym czynnikiem zubożenia wschodzącej generacji pracujących tworzonej przez masowe szkolnictwo;

b) wejście na rynek pracy w stosunkowo późnym wieku oraz przerwy w karierze zawodowej, co jest dziś doświadczeniem coraz większej ilości młodych ludzi (powodowanym długimi okresami kształcenia się, umowami krótkoterminowymi oraz kursami treningowymi) sprawiają, że dostęp do systemu opieki społecznej staje się dużo trudniejszym. Dla większości dotkniętych tym problemem szansa na cieszenie się choćby jednym dniem dostatecznie wysokiej emerytury jest już na wstępie mniejsza.

W ramach tej konfiguracji wprowadzenie *Contrat première embauche* (CPE), które rząd już wycofał oraz CNE (*Contrat nouvelle embauche*) [umowa o nowe zatrudnienie – przyp. red.]

było jedynie ostatnim krokiem polityki postępującej deregulacji rynku pracy, której ramię w ramię akompaniuje redukcja świadczeń społecznych gwarantowanych przez państwo dobrobytu.

Elementem wspólnym dla obu tych form umów o zatrudnienie jest eliminacja słusznych podstaw wypowiedzenia stosunku pracy poprzez wprowadzenie dwuletniego okresu próbnego, w ramach którego umowa może zostać zerwana w każdej chwili i bez jakiegokolwiek powodu oraz możliwości odwołania. Jedyne różnice dotyczyły sektorów i kategorii młodych ludzi, do których się stosowały. CNE, który wszedł w życie w sierpniu 2005, stosuje się do wszystkich zatrudnionych w firmach poniżej dwudziestu osób. Zakres stosowalności CPE, z drugiej strony, obejmuje osoby poniżej 26 roku życia w firmach zatrudniających więcej niż 20 osób.

Kontekst ten pozwala zrozumieć, dlaczego ruch studentów i młodego prekariatu stał się silnikiem potężnego procesu społecznej rekonstrukcji, obejmującego ludzi z różnych pokoleń i obszarów kraju. Mając swój początek na uniwersytetach, ruch przeciwko CPE rozszerzył się w błyskawicznym tempie na szkoły średnie oraz przedmieścia. Mieszkający tam młodzi ludzie byli protagonistami zamieszek mających miejsce jesienią 2005 roku, które błędnie stygmatyzowano jako bunt wykluczonych z nowego kapitalizmu opartego na wiedzy. Na tym międzypokoleniowym planie ów proces rekonstrukcji znajduje swój materialny wyraz w pogarszaniu się warunków życia.

W szczególności skutkuje to tym, że młodzi ludzie, popadający w prekarność i niepewność, nie są często w stanie zbudować autonomicznej egzystencji z dala od swoich rodzin, a w tym samym czasie budzi się świadomość ich rodziców, którzy chronieni są przez DCI jedynie przed pierwszą obniżką płac i których nic nie jest w stanie zabezpieczyć przez zwolnieniami spowodowanymi fluktuacjami na giełdzie. Wprowadzana we Francji od trzydziestu lat neoliberalna polityka oparta na elastyczności oraz budżetowych cięciach, daleka od ponownego wchłaniania bezrobocia, którego strukturalne wahania oscylują wokół 10%, uogólniła jedynie poczucie niepewności wśród prawie całej populacji. Jest ona zarazem odpowiedzialna za stagnację w sektorze wydatków na edukację i badania, to znaczy inwestycji w wiedzę, strategiczną w punktu widzenia długofalowego wzrostu.

Wszystkie te czynniki rozpatrywane razem wyjaśniają w końcu intensywność społecznego kryzysu, w którym chodziło o coś więcej niż o walkę zakończoną wycofaniem CPE.

Pewne jest, że rozwiązanie tego kryzysu nie dojdzie do skutku na drodze powrotu do fordystycznego modelu regulacji pracy, jak to zostało w różny sposób zaproponowane przez większość francuskiej lewicy (od socjalistów do trockistów). Główny problem stawiany przez walkę studentów i prekariatu (we Francji i w całej Europie) to potrzeba wypracowania nowych praw pracowniczych oraz systemu opieki społecznej zdolnych pogodzić bezpieczeństwo dochodów z mobilnością pracy. Musi do tego dojść na drodze wspierania pożądanej mobilności, a nie popierania interesów pracodawców. W systemie państwa dobrobytu funkcjonującym w państwach skandynawskich oraz niektórych państwach UE obecne są już niektóre z wstępnych warunków potrzebnych do stworzenia alternatywnego modelu regulacji. Najważniejszym warunkiem jest jednak powrót do dynamiki odrynkowania [*de-marketification*] gospodarki poprzez wzmacnianie rzeczywistej wolności jednostek w ramach rynku pracy.

Perspektywa ta pozwala nam wziąć pod uwagę ustanowienie bezwarunkowego powszechnego dochodu gwarantowanego. Z punktu widzenia ekonomii opartej na wiedzy, powszechny dochód gwarantowany może być postrzegany jako zarazem kolektywna inwestycja społeczeństwa w wiedzę i jako podstawowy dochód jednostek. Mówiąc inaczej, byłaby to społeczna pensja pochodząca bezpośrednio z produktywnego wkładu, a nie tylko z redystrybucji świadczeń socjalnych (np. negatywnego podatku dochodowego).

*przełożył Mikołaj Ratajczak*

1 Carlo Vercellone odnosi się do ruchów anty-CPE we Francji, wyjaśnienia wymaga jednak sam skrót. CPE - *Contrat première embauche* [Pierwsza umowa o pracę] – regulacja, która według francuskiego rządu miała spowodować wzrost ilości miejsc pracy dla ludzi poniżej 26 roku życia, w rzeczywistości deregulowała rynek zatrudnienia, dając pracodawcy możliwość, by w ciągu dwóch pierwszych lat zatrudnienia miał możliwość zwolnienia ze stanowiska bez podania żadnej przyczyny. W lutym 2006 roku na ulicach i uniwersytetach we Francji rozpoczęły się protesty i okupacje. Opór trwał trzy miesiące. W odróżnieniu od studenckich wystąpień i ruchów po Maju 1968, ruch anty-CPE wysuwał żądania dotyczące reorganizacji całości stosunków społecznych, a nie jak do tej pory, tylko kwestii edukacyjnych i związanych z uczelnią (przyp.red.).

2 Zob. A. Gramsci, *Amerykanizm i fordyzm*, tłum. B. Sieroszewska, [w:] tenże, *Pisma wybrane*, t. II, ss. 103-150.

3 Przeprowadzone w 2002 roku badania ruchliwości społecznej pokazują, że w Polsce prawie 40% robotników niewykwalifikowanych pochodzi z rodzin robotników wykwalifikowanych, co na polskim przykładzie pokazuje skalę deklasacji, o której pisze Vercellone. Zob. H. Domański, *O ruchliwości społecznej w Polsce*, Warszawa 2004, s. 54 (przyp. red.).

4 Francuska forma pomocy społecznej dla osób w wieku zarobkowym (przy. tłum.).

• • •

[Edufactory](#) – spis tekstów

• • •

**Carlo Vercellone** – ekonomista, wykłada na Université de Paris 1 Panthéon-Sorbonne, członek projektu badawczego Matisse-ISYS (France), autor licznych artykułów na temat kapitalizmu kognitywnego. Redaktor książki: *Capitalismo cognitivo. Conoscenza e finanza nell'epoca postfordista*, Manifestolibri, Rzym 2006.